Nr. 211 | Kraków, wtorek 12 września 1911. | Rocznik XX.

Redakcya i Administracya:
Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna:
z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h,
zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Konto czekowe Nr. 34.095.

# NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.



## Świtanie karyery.

Gabinet ministeryalny ulegnie wkrótce zmianie: dla ambitnych jednostek czas to najmilszy. Już też zaczyna się drażniąca karyerowiczów gra wymieniania nazwisk różnych kandydatów w prasie.

— Może ten, a może i tamten... Ten taki sam dobry, jak i tamten — bo i dlaczegóżby ten, czy tamten nie mógł dostać munduru z kołnierzem, wyszywanym palmami?...

Więc wypływa znowu nazwisko p. Zaleskiego, jako ministra kolei, a pp. Kędziora i Lea jako kandydatów na „ministra-rodaka“.

Wkrótce pojawią się inne.

Nikomu przytem na myśl nie przyjdzie, czy też ministeryalny kandydat ma jakieś do swojego fachu przygotowanie. P. Zaleski np. nigdy nic z kolejami nie miał wspólnego, nigdy z handlem i przemysłem się nie stykał, a jako biurokrata i nic więcej, jak tylko biurokrata, będzie umiał akty podpisywać, lecz do kierowania komunikacyami kolejowemi nie dorósł.

Ależ o to wcale nie chodzi! P. Zaleski zostanie i tak namiestnikiem galicyjskim, bo jego ojciec i dziad byli nimi. Ale p. Zaleski nie chce być poprzednio tylko „ministrem rodakiem“, bo to za mała powaga. Chce więc najpierw się „wzmocnić“, rzucić ministerstwo dla Galicyi, zostać prawdziwym, fachowym ministrem, a potem dopiero osiąść na gubernatorskim tronie pod kawkami we Lwowie.

Piękny i szczytny ten planik ma się obecnie urzeczywistnić. Że ofiarą padną koleje austryackie, że komunikacya kolejowa będzie drogą i jeszcze gorszą, a zbliżającą Austryę do kraików bałkańskich, cóż to komu szkodzi?

Trzeba wyposażyć młodego karyerowicza, aby miał jakąś „powagę“, jako namiestnik Galicyi, więc gotów naprawdę zostać ministrem — niechaj będzie: kolei...

A już co do „ministrów-rodaków“ — o to kłopotu niema. Prawdziwy tylko ambaras z wielką ilością kandydatów.

Można przecież zapłacić p. dra Lea za jego przeszliczne usługi oddawane stańczykom w sprawie reformy wyborczej i zrobić go ministrem.

Można ułagodzić srogiego zwolennika budowy kanałów wodnych i dać mu krzesło na ławie ministeryalnej.

Można w razie kłótni tych dwóch, znaleźć trzeciego i czwartego.

Minister dla Galicyi jest od pewnego czasu i tak piątem kołem u wozu.

Przyznajemy się, że najsympatyczniejszym kandydatem byłby dla nas dr Leo.

Wycofany z życia gminy, sejmu i parlamentu nie miałby sposobności do czynienia obietnic i jeszcze raz obietnic w Krakowie, Lwowie i Wiedniu. Skończyłby się może prędzej oszukańczy okres gadanych i bezczelnie kłamanych reform demokratycznych, okres związany z figurą p. dra Lea.

Blaga demokratyczna, puszczona obficie w kurs przez usta tego stańczyka w demokratycznej masce, dobiega i tak do końca. Niechaj p. dr Leo przesiodła się na innego konika, bo gotów przyjechać za późno...

Może przyjdzie po nim człowiek, który ma trochę — wstydu.

## Walka z drożyzną.

### Zgromadzenie ludowe w Krakowie.

Szalejąca drożyzna oraz zwlekanie z reformą wyborczą do Rady miejskiej zmusiły proletaryat krakowski do zaprotestowania przeciw gospodarce rządu i gminy W niedzielę w budynku pocyrkowym na Błoniach odbyło się olbrzymie zgromadzenie robotnicze, zwołane przez komitet miejscowy P. P. S. D.

Wiec zagaił tow. Misiołek, którego też wybrano przewodniczącym.

Pierwszy przemawiał o drożyźnie

**poseł tow. dr. Marek.**

To, żeście się zebrali w takiej masie i w tak dalekiem miejscu, świadczy, że temat zgromadzenia jest ważny, że kwestya jest decydująca nietylko dla robotników, ale dla wszystkich ludzi pracy. Jeżeli rozejrzymy się, zobaczymy, że wszędzie panuje drożyzna, która jest stałym objawem ustroju kapitalistycznego. Kapitalizm wyzyskuje wszystkie siły przyrody i gromadzi bogactwa kosztem pracy robotników. Jasnem więc jest, że wszędzie, gdzie jest kapitalizm, tam jest i drożyzna. Jeżeli z jednej strony gromadzi się kapitały, to po drugiej musi być brak. Kapitalizm wyzyskuje robotnika nietylko zabierając nadwartość, ale także regulując ceny środków spożywczych, które naznacza w takiej wysokości, jaka mu się podoba. Normalną drożyznę potęgują w Austryi specyalne stosunki. W Austryi drożyzna szaleje od roku 1906, kiedy wprowadzono nową taryfę cłową, normującą wysokie cła na zboże i na bydło. Podniosły się zaraz ceny mięsa, mąki, chleba, mieszkań, wogóle wszystkich środków spożywczych. Stan ten musi trwać do 1917 r. Ale przed tym terminem możnaby na wypadek nieurodzaju zboża zasystować cła zbożowe i wpuścić mięso argentyńskie, gdyby parlament austryacki stał na straży interesów ludności.

Posłowie socyalistyczni postawili zaraz w r. 1907 wnioski (Schramla i Rennera) o dopuszczenie mięsa argentyńskiego, o zawieszenie ceł na zboże i o ustanowienie na podstawie § 51 ustawy przemysłowej cen na środki spożywcze, aby lichwa nie srożyła się.

Połączyli się wtedy agraryusze wszystkich narodów i wnioski obalili. Interes kapitalistów odniósł zwycięstwo nad interesem ludu.

W czerwcu 1909 r. postawił poseł tow. Hanusch powtórnie podobny wniosek. Teraz już nie wypadało go natychmiast w pełnej Izbie obalić, więc go odesłano do komisyi drożyźnianej, gdzie go ubito. Parlament zawiódł interesy konsumentów. — Trzeba było wywołać energiczniejszą akcyę i pokazać większą siłę. Klasa pracująca Wiednia demonstrowała na ulicach przed parlamentem i wskazywała, że tak dalej być nie może. Żądania te, które podniosła ulica, postawił w parlamencie poseł tow. Reumann. Uchwalono zamiast tego nic nieznaczącą rezolucyę o dowóz mięsa argentyńskiego. Dostało się trochę mięsa argentyńskiego do kraju, ale i to wkrótce wstrzymano. Przychodzi do tego, że my nie mamy rządu, ale ekspozyturę agraryuszów węgierskich. Stworzono fikcyę prawną, że do sprowadzania mięsa argentyńskiego trzeba zgody Węgier; Węgry zaś, mające interes w drożyźnie mięsa, nie zgodziły się na to. Rząd austryacki skapitulował, zaprzepaścił interesy całego państwa i sprowadził drożyznę i brak mięsa. W czasie klęski elementarnej rząd powinien pozwolić na dowóz mięsa bez ograniczenia co do ilości i czasu, a wtedy dopiero możnaby mówić o złagodzeniu drożyzny mięsa. Walka toczy się o mięso, o najważniejszy środek spożywczy.

Państwo z punktu widzenia mocarstwowego powinno się starać o należyte wyżywienie ludności. Trzeba zerwać z głupią, bez serca polityką agraryuszy. Trzeba przyjść do ludności nie z fałszywymi frazesami, lecz ze sercem i dać jej mięsa. (Oklaski). Jakikolwiek objaw rządu obserwujemy — jest on zawsze przedstawicielem kapitalistów. Rząd zależny jest od grup fabrykantów, od kartelów. Widzą przedsiębiorcy, jak wzrasta drożyzna, z której korzystają agraryusze, więc karteluję się również i plądrują kieszenie konsumentów. (Okrzyki).

Mówią, że my chcemy obalić ustrój państwowy, a tymczasem my jesteśmy świadkami anarchii. Uchwalenie drobnego jakiegoś wydatku musi przejść przez Radę państwa, a tu schodzą się skartelowani przedsiębiorcy i uchwalają, że ten artykuł spożywczy od jutra będzie droższy. Oto rząd w rządzie! (Okrzyki oburzenia). I my najbardziej pod tymi kartelami cierpimy. Dziwne jest, że z pracy naszej nie umiera państwo, a z roboty tych kartelów ginie całe społeczeństwo.

Pod wpływem drożyzny obniża się stopa życiowa robotników. Dawniej mięsiwo nie można było wyjadać na Nowej Wsi za 6 guldenów, dziś idziecie poza granice Wielkiego Krakowa, do Bronowic, i płacicie po 12 guldenów. Gorsze jest jeszcze położenie tej części społeczeństwa, która zdaną jest na stałe płace. Gorzej może od robotników położeni są niżsi urzędnicy i służba państwowa, którzy jedzą mięso zaledwie 2 razy w tygodniu. Pozostaje obowiązek zaapelowania nietylko do was, ale do wszystkich ludzi pracy o wszczęcie akcyi o wyższy zarobek. (Oklaski i okrzyki). Dla wszystkich, którzy cierpią pod drożyzną, staje się przykazaniem chwycić się środka walki, który uchyli drożyznę. (Oklaski). Jeżeli urzędnicy mają pensye za małe, to niech idą z klasą pracującą, która pójdzie na przedzie. (Oklaski). Początek zrobiony. Zebrała się konferencya kolejarzy, aby radzić nad wspólną dolą. Nie zawahali się oni, choć mają mundury i ostre przepisy, zagrozić, że strejk nastąpi w całej Austryi na kolejach. (Burzliwe oklaski), że ustanie ruch w całem państwie, że dłużej nie można prowadzić takiej polityki, jeżeli wolni obywatele nie mają się stać nędzarzami. Musimy iść za przykładem zagranicy, wyjść i na ulice i nie szczędzić ofiar. (Burzliwe oklaski).

Następnie przemawiał hucznymi oklaskami przywitany

**poseł tow. Daszyński.**

Zanim przystąpię do tematu, o którym mam mówić, wskażę na znaczenie naszych walk ekonomicznych i na stanowisko gminy wobec drożyzny. Jeżeli przyjdziecie do ludzi ciemnych, to niejedna pobożna kobieta, która była na kazaniu, powie Wam, że drożyznę wywołali ci przeklęci socyaliści. (Wesołość). Zorganizowali oni robotników, popchnęli ich do strejku, podwyższyli cenę ludzkiej pracy i wskutek tego podrożały wytwory pracy. Możecie to czytać nawet w pismach inteligencyi i szlachty. Jeżeli lud będzie walczył z urojonymi wrogami, to rzeczywisty wróg będzie stał na boku i śmiał się. W czasie walki wyborczej widziano np. we mnie przyczynę drożyzny i mówiono: „Daszyński zrobił drożyznę“. (Wesołość). Zorganizował górników, którzy uzyskali 8-godzinny dzień pracy i węgle podrożały. (Wesołość). Przed 1900 rokiem górnicy pracowali po 12 godzin, a gdy uzyskali 8 godzinny czas pracy, to myślano, że oni o ⅓ mniej węgla wydobędą i o ⅓ węgiel podrożeje. Tymczasem z chwilą, gdy im skrócono czas pracy — praca ich była więcej warta i więcej wydobyli węgla. Górnik angielski, który pracuje 7 godzin, pracuje najintenzywniej w świecie i żaden górnik nie może z nim konkurować. Lecz mówią, że przez podwyższenie płacy robotnika wywołuje się drożyznę. Podrożał chleb, (Okrzyk: tytoń), nafta, cukier, a czy były strejki piekarzy, tytoniowców itd? Kiedy nas drożyzna ze wszystkich stron osaczy, my nie zaczepiamy, ale my się bronimy przed zgnębieniem. (Oklaski). Za każdem podrożeniem powinien iść strejk. (Oklaski). Jeżeli przez strejki nie polepszymy swego położenia, to popadniemy w ostatnią nędzę.

Kartele wyzyskują lud, podnosząc np. ceny cukru tak potrzebnego dla dzieci. Korzysta z tego i ks. Lubomirski, współwłaściciel fabryki cukru w Przeworsku. Również skartelowali się nafciarze i fabrykanci spirytusu. To są nowocześni rycerze rabusie. (Okrzyki oburzenia). Gniew ludu zwraca się nieraz przeciw tym, którzy najmniej winni. We Francyi bito przekupniów i sklepikarzy, którzy nie dostaną przecież cukru ani taniej, ani nawet na kredyt; są oni narzędziem w rękach wielkich rozbójników kartelowych. Jedna uchwała parlamentu, znosząca cło od bydła (60 K od wołu — Poruszenie), a mielibyśmy tanie mięso. Nie będę was podniecał fałszywymi frazesami, lecz słowami prawdy. (Okrzyki: Niech żyje poseł Daszyński. Długotrwałe owacyjne oklaski).

Nie należy skończyć na słowach, lecz uświadamiać masy. Jest rada na drożyznę!

W Anglii, gdzie swojskie woły nie wystarczą, sprowadza się je z Argentyny; zboże, ryby, masło, wszystko sprowadza się z zagranicy. Tam niema drożyzny, bo tam niema ceł. Jeszcze w 1830 roku po długiej walce zniesiono cła. Jeżeli byśmy otworzyli granice do Królestwa, to dostarczylibyśmy taniego mięsa dla Krakowa i Lwowa. Cóż, kiedy Galicya wybiera agraryuszów do parlamentu! Dalej popieranie hodowli bydła, jak tego chcą socyaliści i oddanie pastwisk dla wypasania bydła. Obecnie bowiem wykupuje się hale w Alpach, wypędza bydło, a hoduje się sarny, aby wielki pan mógł polować przez parę dni w roku (Okrzyki), a przez to niszczeje chów bydła. Mamy 600.000 morgów pastwisk gminnych, na których trawa jest bardzo mała. Trzebaby poprawić te pastwiska, a masę pastwisk uzyskalibyśmy. Cóż, kiedy agraryuszom zależy na drożyźnie mięsa!

Gdy rzeźnicy podnosili bezpodstawnie ceny mięsa, a radcowie miejscy odgrywali komedyę oburzenia, powiedziałem prezydentowi: „Zrób pan rewizyę sanitarną, a będziesz pan miał w ręku rzeźników, bo wszystkie rzeźnie są brudne“. Tak robią oni podczas wyborów. W Brzeżanach, gdy rzeźnik przy wyborach szepnął urzędnikowi do ucha: „Dulęba“, to nie było rewizyi. U nas zrobili jatki miejskie, ale tak je prowadzili, że stracili. Gmina mogłaby dużo zrobić, a nie założyła ani piekarni, ani mleczarni, lecz podrożyła mieszkania.

Tu przechodzę do mego tematu

**do reformy wyborczej do Rady miejskiej.**

Rada miejska jest od tego, żeby dbała o interesy materyalne swych członków. Ale my nie jesteśmy członkami, tylko paryasami. (Okrzyki). Tam są ludzie, których wybiera 10 wyborców (kuryа wielkiego handlu). Kurya inteligencyi ma 5000 ludzi i 24 radców tak, jakby poza „inteligencyą“ byli sami głupcy. Dalej są domy, mały handel i rękodzieło. 8000 ludzi wybiera radców, a 30.000 mężczyzn i kobiet płaci podatki, utrzymuje gminę, a nie ma praw wyborczych. Płacą ci, co nie mają prawa głosu, bo się nie mogą bronić. (Okrzyki). Ciężary wszystkie ponosimy, a nawet dodatek do podatku domowo-czynszowego, bo nie płacą go kamienicznicy. My dotąd patrzymy i milczymy. Tu jest klucz do sytuacyi! Kto chce ulżyć drożyźnie, ten niech zdobędzie Radę miejską! Radę miejską zdobyć musimy. Zdobyliśmy prawo głosowania do Rady państwa, siła nasza wzrosła na ulicy, na zgromadzeniach, na demonstracyi. (Oklaski). Kujmy żelazo i w gminie, póki gorące.

Gdy zwyciężyliśmy przy wyborach, pan Leo powiedział w Radzie, że dwie rzeczy są ważne: walka z drożyzną i reforma wyborcza do Rady miejskiej. Przypomnimy mu te słowa. Pójdziemy do nich wszyscy, spojrzymy im oko w oko, pójdziemy pod Radę miejską, żeby wiedzieli, jak ich kochamy. (Wesołość). Tu korzyść akcyi widzę jasno. Jeżeli ustąpią, zniknie jeszcze jedna niesprawiedliwość i lud dojdzie do władzy. Jeżeli nie ustąpią, to zgnije ta „demokracya“, zerwiemy im maskę. (Burzliwe oklaski).

Bądźcie czujni! Dawniej się wymawiali „Wielkim Krakowem“, potem spisem ludności. Wielki Kraków się skończył, mamy już gotowy spis, więc wymówki już nie mają. Komedya ich zgrała się do nitki. We wrześniu i w październiku możnaby uchwalić reformę, a sejm by ją w styczniu zatwierdził. Mogą to zrobić, więc muszą to zrobić!

Proszę Was, abyście na wezwanie komitetu wszyscy stanęli i szturm przypuścili tam, gdzie on jest możliwy. Póki można krew zimną zachować, należy ją zatrzymać. Przyjdzie potem czas, kiedy gniew ludu nie będzie zemstą, ale sądem sprawiedliwości. Trzymajmy więc nasz gniew na wodzy, aby zrobić z niego nie zemstę, lecz narzędzie sądu sprawiedliwości. (Huczne i niemilknące oklaski).

Następnie tow. Rosenzweig odczytał następujące

**rezolucye:**

„Zgromadzeni w dniu 10 września 1911 w budynku pocyrkowym na błoniach miejskich uchwalają:

1. Szalejąca z dnia na dzień drożyzna wszystkich bez wyjątku środków spożywczych doprowadziła całe społeczeństwo nad brzeg przepaści, obniżyła nietylko stopę życiową robotnika, ale dotknęła także w niesłychanym stopniu i inne klasy społeczne, zdane na stałą płacę.

Drożyzna ta, to już nie zwyczajne zjawisko ekonomiczne dzisiejszego ustroju kapitalistycznego, to rzeczywista klęska głodowa całego społeczeństwa.

2. Zgromadzeni protestują w energiczny sposób przeciwko stanowisku rządu austr. i większości parlamentarnej, które w niesłychany sposób z poniżeniem godności połowy monarchii zaprzepaściły wobec Węgrów najżywotniejsze interesy całego społeczeństwa.

3. Zgromadzeni wzywają rząd i parlament, a) aby bezwłocznie dopuściły mięso argentyńskie w ilości nieograniczonej do Austryi, aby choć w części zaradzić szalejącej drożyźnie; b) aby wystąpiły do energicznej walki przeciwko rozbójniczym kartelom, które pod osłoną niejako rządu dopuszczają się formalnych rozbojów na konsumentach.

4. Zebrani wzywają Radę miasta Krakowa, aby w swoim zakresie przez budowę piekarń, tanich mieszkań, zakładanie jatek miejskich, choć w części przyszła z pomocą wszystkim warstwom społeczeństwa, dotkniętym obecną drożyzną.

W walce o chleb codzienny, o rozwój fizyczny naszego społeczeństwa, nie ustaniemy tak długo, aż zdobędziemy warunki do ludzkiej egzystencyi!

Klasa robotnicza nie cofnie się przed ofiarami w tej walce, a do udziału w niej wzywa całe społeczeństwo, pod brzemieniem drożyzny jęczące.

Zgromadzeni wzywają Komitet polskiej partyi socyalno-demokratycznej, aby rozpoczął energiczną akcyę, zmierzającą do skłonienia Rady miasta Krakowa do uchwalenia reformy prawa wyborczego do gminy.

Dzisiaj gmina jest w ręku znikomej mniejszości uprzywilejowanych kół i kółek kapitalistycznych i drobnomieszczańskich, narzędziem wpływu i bogacenia się bogatych, a krzywdzenia i obciążania uboższych warstw ludności.

8000 mężczyzn i kobiet ma dziś w Krakowie prawo głosowania do Rady, a 30 000 dorosłych mężczyzn i kobiet pozbawione są wszelkiego prawa obywatelskiego.

Natomiast płacą masy wydziedziczonych prawie $^{2}/_{3}$ części budżetu miejskiego i spełniają wszystkie obowiązki wobec gminy.

Po wprowadzeniu w życie powszechnego prawa wyborczego do parlamentu, nie da się dłużej utrzymać nierówność prawa wyborczego w gminie i kraju.

Nikt dzisiaj spokojnie nie zniesie przywilejów takich, na jakich opiera się dzisiejsza Rada miasta Krakowa, żaden robotnik, kupiec lub rzemieślnik — wykluczony od prawa uczestniczenia w życiu gminy — nie zechce płacić na to, aby z jego opłat bogacili się inni.

Dlatego zgromadzeni wzywają radców miejskich, aby bez zwłoki uchwalili reformę prawa wyborczego do gminy, zwłaszcza, że sami tę reformę uroczyście obiecywali i że nic nie stoi na przeszkodzie tego rodzaju uchwałom, a należy je powziąć dość wcześnie, aby sejm krajowy mógł na sesyi zimowej ustawę odnośną uchwalić."

Po jednogłośnem uchwaleniu tych rezolucyj przewodniczący tow. **Misiołek** zamknął to imponujące zgromadzenie. Poczem uformował się

**pochód demonstracyjny,**

który ruszył ze śpiewem ul. Wolską, Podwalem, Szewską i Rynkiem pod pomnik Mickiewicza, skąd krótko przemówił tow. Misiołek.

Zgromadzenie to i pochód, zarówno swą ilością jak i charakterem zdecydowanym do najostrzejszej walki, powinny być „memento" dla państwa i gminy, aby z żądaniami ludu dłużej nie igrały. Solidarna klasa pracująca wszystkich narodów Austryi dłużej zaprzepaszczania swych najżywotniejszych interesów nie zniesie.

## Dom robotniczy w Przemyślu.

**Przemyśl**, 10 września.

**Uroczystość położenia kamienia węgielnego pod Dom Robotniczy.**

Niedziela była dla proletaryatu przemyskiego dniem odświętnym. W dniu tym położono kamień węgielny pod wielki pałac ludowy na placu przepięknym u wylotu ulic Barskiej, Rybackiej i Wybrzeża Kościuszki, na Zasaniu, tuż nad szumiącemi wodami Sanu.

Uroczystość tego rodzaju bywa zazwyczaj świętem „domowem", lokalnem. U nas jednak zamieniła się na wielką manifestacyę ludu pracującego, zrzeszonego pod czerwonym sztandarem w całym kraju. Dzień nasz rozpoczął imponujący pochód demonstracyjny, który uformowany w czwórki przeszedł głównemi ulicami i placami miasta, połączywszy się na placu na Bramie z oddziałem **kolejarzy**, którzy w licznych zastępach z **muzyką** kroczyli na czele pochodu.

Około godziny pół do dwunastej plac nasz zaroił się tłumami uczestników uroczystości. Zjawiły się tysiące proletaryuszów, obywateli, wszyscy zjednoczeni, zbratani urokiem wielkiego momentu w dziejach ruchu robotniczego naszego miasta, ruchu socyalistycznego idącego naprzód od tryumfu do tryumfu. Nad placem fruwa czerwony sztandar, znak boju i zwycięstw ludowych. Trybuna obita czerwienią, umajona festonami, rozwieszonemi na „drewniance" za trybuną.

Godzina dwunasta. Słońce, zasnute dotąd chmurami, wysuwa się na nieboskłon, zatapiając miasto w powodzi swych złotych promieni. Muzyka intonuje zwrotkę „Czerwonego Sztandaru", poczem zjawia się na mownicy tow. Franciszek **Mikruta**, zecer, który w przepięknem, pełnem siły i polotu zagajeniu składa hołd Pracy, sławiąc znaczenie tak wielkiego dzieła, jakiem jest Dom Robotniczy dla ruchu proletaryackiego w grodzie Przemysława.

Następnie przemówił poseł tow. dr H. **Lieberman**, przewodniczący komitetu budowy domu. Słowa tego mowcy pełne polotu mienią się przepychem barw i bogactwem obrazów. „Dom nasz będzie świątynią ideałów, będzie przybytkiem piękna, będzie wytchnieniem dla znużonych, będzie siłą dla słabych, pokrzepieniem dla wątpiących".

Tow. poseł **Diamand** złożył serdeczne życzenia imieniem zarządu partyjnego i klubu posłów socyalno-demokratycznych.

Tow. Z. **Żuławski** imieniem Związków zawodowych.

Tow. **Krutyj** imieniem Ukraińskiej partyi socyalno demokratycznej.

Tow. **Hartleb** imieniem organizacyj lwowskich i redakcyi „Głosu".

Tow. **Fensterblau** imieniem organizacyi Tarnowa.

Tow. **Węgrzynek** imieniem salinarzy w Lackiem.

Tow. **Burda** imieniem organizacyj Rzeszowa.

Tow. **Żołnierz** podziękował tym, którzy trud i znój swój składają w pracy około wzniesienia Domu.

Wreszcie poseł tow. dr **Lieberman** serdecznie podziękował delegatom i uczestnikom za tak masowy udział w uroczystości.

Muzyka gra „Marsyliankę".

Tow. dr **Lieberman**, **Żołnierz** i inż. Al. **Malinowski** dokonują aktu położenia kamienia węgielnego przy uczestnictwie murarza tow. Jana **Dawidowicza**.

Uroczystość, która oznacza nowy świt dla przyszłości i rozkwitu mas ludowych naszego miasta — skończona. Jakiem zaś silnem echem odbiła się zapowiedź naszego radosnego święta w całym kraju, wszędzie tam, gdzie bije i czuje bratnie serce robotnicze, dość — z pośród całej masy życzeń, nadeszłych na ręce tow. A. **Mandla**, jako sekretarza, wymienić następujące:

„Cześć i chwała ludowi przemyskiemu w dniu Waszego i naszego święta położenia kamienia węgielnego!

*Związek Stow. Robot., Jasło*".

„Niech Wasz Dom Robotniczy będzie nowym orężem w zwycięskiej walce solidarnego proletaryatu!

*Komitet obwodowy i miejscowy w Stanisławowie*".

„Z okazyi tak chlubnego dzieła robotniczego przesyłamy Wam najserdeczniesze życzenia. Niech żyje solidarność robotnicza. Cześć pracy!

*Zorganizowani murarze kołomyjscy*".

„Z powodu dzisiejszej uroczystości zasyłamy braterskie pozdrowienie socyalistycznemu proletaryatowi Przemyśla, który się zdobył na czyn tak chlubny. Niech żyje socyalna demokracya!

*Komitet socyalno-demokratyczny w Brodach*".

W osobnych listach między innemi przesłali serdeczne życzenia: Stow. „Wola" i „Praca" w Stryju (po ukraińsku), Redakcya „Zemli i Woli".

Bardzo serdeczne pismo przesłał tow. Bolesław **Limanowski**.

Nadto wiele jeszcze telegramów i pism z życzeniami, których cytowanie zbyt wiele zajęłoby miejsce.

Uroczystość wywarła na ludzie przemyskim oraz delegatach niezwykle podniosłe wrażenie. Uczestnicy święta wynieśli świadomość, że siła i zapobiegliwość proletaryatu sprawdza czynem słowa Lassala, iż lud jest skałą, na której stanie kościół przyszłości. *am*

## Zjazd Związku nauczycieli ludowych.

W dalszym ciągu sobotnich obrad referował p. **Nowak** sprawę ułożenia programu działalności. Zaznaczył, że zarząd Związku wniesie do sejmu memoryał, w którym nauczycielstwo domagać się będzie: 1) gruntownej reformy szkolnictwa ludowego, 2) zrównania płac nauczycieli z poborami czterech najniższych rang urzędników, 3) pragmatyki służbowej dla nauczycieli, 4) dodatku drożyźnianego w wysokości 30% pobieranej płacy, 5) zniesienia czwartej klasy płac, 6) uregulowania pięcioleci (pięć po 200 K), 7) zniżenia lat służby stałej do 35. Od parlamentu domagać się będzie nauczycielstwo ludowe zasilenia funduszów krajowych na polepszenie płac nauczycielskich, zniesienia stałych inspektorów w Galicyi, stałych legitymacyj kolejowych, wreszcie domagać się będzie, by w skład komisyi dla reformy administracyi politycznej w Austryi powołano także nauczycieli.

Następnie dr **Kanarek** referował o nowoczesnych poglądach na wychowanie dziecka i postawił następujące rezolucye:

I. Walny zjazd domaga się najszybszego zreformowania nauczania i wychowania, opartego na najnowszych zdobyczach eksperymentalnej psychologii i pedagogii.

II. Seminarya nauczycielskie winny utworzyć laboratorya pedologiczne, gdzieby kandydaci pod kierunkiem specyalnych metodyków przygotowywali się do przyszłego zawodu.

III. Język niemiecki uważa zjazd za szkodliwy w szkole ludowej ze względów pedagogicznych i domaga się usunięcia go z planu naukowego.

IV. „Ogniska" potworzą naukowe kółka pedologiczne, a zarząd Związku co miesiąc wyda dodatek do „Głosu", informujący o najnowszym ruchu pedologicznym na zachodzie.

Rezolucye powyższe przyjęto; nadto uchwalono potrzebę wprowadzenia w szkołach ludowych 8-letniej nauki.

Wybory do zarządu Związku dały następujący rezultat: **Członkami** wybrani zostali: Balicki Karol (Kraków), Głodkiewicz Józef (Olszyny), Grabowiecki Leon (Stanisławice), dr Kanarek Henryk (Kraków), Koczur Feliks (Milówka), Krotochwil Wiktor (Stryj), Szado Józef Bronisław (Kraków), Taroni Feliks (Podgórze), Wierzbicki Józef (Wieliczka). **Kraj. komisya rewizyjna**: Bieleś Jan (Podgórze), Horaczkówna Ludmiła (Kraków), Kotrubski Antoni (Zator), Michalski Stanisław (Kraków), Polakiewicz Kazimierz (Wieliczka). **Kraj. sąd honorowy**: Andruszkiewiczowa Eug. (Kraków), Baścik Michał (Zator), Jodłowski Kazimierz (Podgórze), Kotrubski Antoni (Zator), Łukasiewicz Józef (Mokrzyska), Nowak Stanisław (Kraków), Tomaszewski Wawrzyniec (Łęki).

Po wyborach wygłosił p. **Smolikowski** ze Lwowa referat: „Stanowisko nauczycielstwa wobec zaniedbania szkolnictwa ludowego w kraju". Referent przedstawił smutny stan naszego szkolnictwa ludowego w Galicyi. **Około 200.000 dzieci jest dzisiaj pozbawionych w Galicyi szkoły.** Połowa sił nauczycielskich jest prowizoryczną, tak samo połowa klas w kraju jest nadetatowych. Niema więc u nas mowy o normalnym rozwoju szkolnictwa. Postępuje u nas organizacya tylko jednoklasówek o jednej sile. Budynki szkolne to często nory, w których się morduje dzieci szkolne.

Referent ostro krytykował Radę szkolną krajową, biurokratyczną instytucyę, do której nie mają wstępu ani nauczyciele ludowi, ani średnich szkół. Mowca ubolewał, że z wyjątkiem kilku pism, ogół prasy galicyjskiej nie zajmuje się w dostatecznej mierze szkolnictwem ludowem. Wkońcu referent protestował przeciw wszelkim zakusom uwstecznienia szkolnictwa ludowego, poczem przedłożył następujące rezolucye:

1) Wobec tego, że w ostatnich czasach w sejmie i na innych publicznych miejscach podnoszą zarzuty i skargi, jakoby szkoły ludowe, zwłaszcza miejskie, upadały głównie z winy nauczycielstwa, musimy niestwierdzone i gołosłowne te zarzuty odeprzeć z całą stanowczością.

2) Stwierdzić musimy, że **szkolnictwo ludowe istotnie coraz więcej upada**, ale winą tego upadku jest bądź **zgubny system szkolny**, bądź skąpstwo sejmu na szkoły ludowe, bądź zła administracya szkolna.

3) Nauczycielstwo wzywa stronnictwa postępowe, prasę i stowarzyszenia oświatowe i kulturalne oraz wszystkich ludzi dobrej woli do zbadania obecnego stanu i do wpłynięcia odpowiednim sposobem przez posłów, prasę itd. — na położenie tamy dalszemu zaprzepaszczeniu naszego szkolnictwa ludowego.

Rezolucye uchwalono.

Przy wnioskach uchwalono, między innemi, popierać energicznie Macierz cieszyńską i wezwać członków Związku do kupowania losów loteryjnych tejże instytucyi.

Zaprotestowano też przeciw mowie ks. Caputy, wygłoszonej w dyskusyi szkolnej w Radzie miasta Krakowa w lipcu b. r., a zwracającej się przeciw nauczycielstwu, oraz **podziękowano radcom Konopińskiemu, Daszyńskiemu i Nowakowi za obronę nauczycielstwa.**

## Proces hr. Ronikiera.

**Warszawa**, 9 września.

Czwarty dzień rozpraw charakteryzuje roztrząsanie na wstępie literackiej twórczości oraz życiowego snobizmu oskarżonego hr. Ronikiera.

W tym duchu zeznawali pp. Paweł Górski, Wł. Paliński, Kaz. Zalewski, Ignacy Baliński. Zeznają oni, iż oskarżony dawał upust swej megalomanii w zdumiewających przechwałkach. Opowiadał np. o rzekomej stajni wyścigowej, którą posiadał w Paryżu, o tem, iż Sara Bernhardt dopominała się o jego sztuki i t. p. Pewnego razu w Monachium przechodził wraz z p. Palińskim obok pałacu następcy tronu. Tejże chwili mijał ich jakiś wojskowy, przed którym szyldwach sprezentował broń. Ronikier udał, że to jemu oddane zostały honory wojskowe i wziął stąd asumpt do opowiadania, że bywa u dworu. Świadkowie konstatują, iż w swej twórczości literackiej miał Ronikier zamiłowanie do typów bądź zbrodniczych, bądź przebojem dochodzących do karyery. Świadek Zalewski stwierdza, iż ojciec Ronikiera zajmował się spirytyzmem i magnetyzmem, że ożenił się w starości, mając lat 60, z młodą dwudziestoletnią kobietą. Przytacza też zdanie prof. Baranowskiego, który, wysławszy Ronikiera do Reichenhallu, wyraził się, iż należałoby może bardziej leczyć jego nerwy, niż płuca, gdyż grozi mu obłęd.

Następni świadkowie — posłańcy i służba różnych hoteli lubelskich — nie może bezwzględnie ustalić, kiedy hr. Ronikier mógł być poza Lublinem (a ważny byłby to, rozumie się, szczegół dla kwestyi *alibi*). Próby stanowczego przypomnienia sobie uniemożliwia im fakt, że hr. Ronikier, wynajmując na dni kilka numer w hotelu, bywał w tym numerze rzadko, a niekiedy w nim nawet nie nocował.

Pewne zainteresowanie budziły zeznania niejakiego Lebanowskiego (niezaprzysiężonego), który jako detektyw prywatny prowadził z czyjegoś polecenia dochodzenia w sprawie zamordowania Chrzanowskiego, wyjeżdżał w tym celu do Lublina i Kijowa, przebierał się, charakteryzował i t. d. Znajdował się on — jak zeznaje — w więzieniu śledczem równocześnie z właścicielem pokoi umeblowanych, Zawadzkim. Dowiedziawszy się, że Lebanowski będzie niebawem wypuszczony na wolność, Zawadzki polecił mu iść do żony i powiedzieć, by wiadome pieniądze odebrała i wogóle zastosowała się ściśle do jego instrukcyj w liście. Lebanowski zastał w mieszkaniu Zawadzkiego pijatykę, podczas której Zawadzka, nieco podchmielona, opowiadała, jak mąż jej, usłyszawszy hałas, pobiegł na miejsce, ale zastał już trupa. Przytem pokrwawił sobie ubranie, które musiała spalić, aby nie posądzono jej męża o mord.

Po aresztowaniu hr. Ronikiera — mówił Lebanowski — zwróciłem się do adwokata P., który interesował się sprawą i zaproponowałem mu swoje usługi, jako detektyw prywatny, celem wykrycia nieprawego syna Chrzanowskiego i odnalezienia istotnego mordercy. Śledztwo umiem prowadzić dobrze, gdyż 4 lata byłem tłómaczem przy biurze śledczem w Londynie. Zbadałem wiele osób, miałem cenne dokumenty, byłem na drodze do rozwiązania zagadki, ale Kurnatowski i Kowalik (naczelnicy wydziału śledczego), dowiedziawszy się, że prowadzę śledztwo i mam pewne dane, że to nie hr. Ronikier zamordował Chrzanowskiego, zawezwali mnie do siebie i kazali zaprzestać dalszych dociekań. Dokumenty częścią złożyłem sędziemu śledczemu, częścią zaś zabrano mi przy rewizyi w wydziale śledczym i przepadły. Dodaję, że Kowalik i Kurnatowski dawali mi 500, później 1000 rubli, ażeby zgubić hr. Ronikiera. Nie zgodziłem się na to.

Dalszy świadek, Zawadzka, stwierdza, że Lebanowski był u niej istotnie, ale że ona żadnych ubrań męża nie paliła i żadnych poleceń pieniężnych od niego nie otrzymała.

Następni świadkowie powołani są na okoliczność, jakie dochody mógł mieć Zawadzki wobec znalezionej u niego gotówki. Ustalenie tego momentu niełatwe, wobec tego, że

Zawadzki wynajmywał nocą numery na schadzki, tak, iż jeden numer nieraz kilkakrotnie przez noc był opłacany.

# KRONIKA.

Kraków, 11 września.

## Nowiny krakowskie.

**Dyrekcya Akademii handlowej** podaje do wiadomości, iż kuratorya zdecydowała się otworzyć trzeci oddział klasy I. w dwuklasowej szkole handlowej żeńskiej, o ile zgłosi się co najmniej 30 uczenic. Nauka odbywać się będzie od godz. 3 po południu do 7 wieczorem. Wpisy przyjmować będzie dyrekcya codziennie do 14 b. m. włącznie.

**W teatrze ludowym** w parku Krakowskim zostaną w poniedziałek wystawione „Zuchy krowoderskie" na benefis ich autora p. Stefana Turskiego, który zarówno jako autor, jak również jako aktor jest ulubieńcem krakowskiej publiczności.

**Samobójstwa.** Wczoraj otruła się na cmentarzu młoda kobieta, przystojna blondynka, ubrana w żałobę. Wezwane pogotowie ratunkowe skonstatowało śmierć; zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej. Przy samobójczyni znaleziono torebkę zawierającą chusteczkę bez monogramu, pilniczek do paznogci i 1 K 60 h.

W nocy z soboty na niedzielę z okna hotelu „Victoria" wyskoczył na bruk 28 letni Andrzej K, który niedawno opuścił zakład dla umysłowo chorych. Odniósł on ciężkie rany; pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala.

**Pod tramwaj** na ul. Długiej dostała się w sobotę po południu 11 tetnia Zosia Bednarska. Wóz wlókł ją kawałek drogi i zadał jej ciężkie potłuczenia.

**Przejechany przez pociąg.** Wczoraj po południu przejechał pociąg na linii Kraków Kocmyrzów Jurka, 60 letniego żebraka, który będąc głuchym, nie słyszał świstu lokomotywy. Jurek zmarł zaraz po wypadku. Winę tego wypadku ponosi zarząd tej kolei, który nie urządził ze względów oszczędnościowych ramp, a w nocy nie oświetla przejść przez tor

**Pożar** wybuchł wczoraj rano w Dębnikach, gdzie spaliła się stodoła ze zbożem. Akcyę straży pożarnej utrudniał silny wiatr.

— **Z teatru miejskiego** komunikują nam: W poniedziałkowem przedstawieniu „Warszawianki" St. Wyspiańskiego rolę generała Chłopickiego odtworzy p. Marjański, w „Sędziach" rolę Jewdochy p. Broniczówna. We wtorek odbędzie się pierwszy występ p. Jadwigi Mrozowskiej w roli subretki Antosi w „Chorym z urojenia" Moliera. Wobec powodzenia, jakie zdobyła komedya St. Rzewuskiego „Nasi na Riwierze", wystawiona ona będzie ponownie we środę, zamiast zapowiedzianej sztuki J. Maskoffa „Tamten".

— **Repertuar teatru miejskiego:**

Poniedziałek 11: „Warszawianka" i „Sędziowie".
Wtorek: „Komedya o człowieku, który redagował gazetę rolniczą" i „Chory z urojenia" (gościnny występ p. Jadwigi Mrozowskiej).
Środa: „Nasi na Riwierze".

— **Repertuar teatru w Parku krakowskim.**

Poniedziałek: „Krowoderskie zuchy" po raz 100 (benefis autora).
Wtorek: „Wykradziona żona".

## Nowiny lwowskie.

**Wypadek kolejowy na Podzamczu.** W sobotę o godz. 9 wieczór na dworcu Podzamcze, na torze dojazdowym do rzeźni miejskiej, wykoleiło się 5 wozów towarowych i zatarasowało przejazd. W ludziach wypadków nie było. Celem usunięcia przeszkody wysłano pociąg ratunkowy z głównego dworca.

## Z kraju.

**Kobieta skazana na śmierć.** Przed sądem przysięgłych w Wadowicach toczyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa, w której jako oskarżona o zbrodnię morderstwa własnego męża figurowała włościanka z Izdebnika pod Kalwaryą. Zbrodni tej miała się dopuścić z zemsty za nieludzkie obchodzenie się z nią jej małżonka, mordując go we śnie siekierą. Chociaż bezpośrednich świadków i dowodów mordu nie było, ława przysięgłych na postawione jej pytanie w kierunku morderstwa odpowiedziała 9 głosami tak, a 3 nie. Wobec tego zasądził trybunał oskarżoną na karę śmierci przez powieszenie

**Wykrycie sprawców mordu z przed 6 lat.** Z Grodka pod Lwowem donoszą: Żandarmerya w Gródku i w Dobrzanach dokonała aresztowania trzech włościan z Dobrzan: Antoniego Kaczmara, Onufrego Karbowskiego, Stefana Karbowskiego i Mikoła Pyhytiaka, jako sprawców morderstwa, popełnionego na osobie Maryi Wróblewskiej w Pasiekach koło Gródka 5 października 1905. Sprawa mordu przedstawia się w ten sposób: W Pasiekach mieszkała 72-letnia Marya Wróblewska, przekupka, która w Gródku sprzedawała jarzyny. Żyła ona w stanie wolnym, prowadziła życie skromne i nader oszczędne. Posądzano ją ogólnie, że posiada skarby ukryte przy sobie, względnie w barłogu, na którym sypiała. Wieczorem 5 października 1905 nieznani sprawcy zamordowali ją zadając twardem narzędziem w czaszkę liczne uszkodzenia, skutkiem których oszołomili ją, a następnie wywlekli z izby do sieni i tu dla zatarcia śladów morderstwa powiesili ją na sznurze, przymocowanym do drabiny w ten sposób, że nogi denatki dostały się do otworu piwnicznego, znajdującego się pod drabiną. Ówczesne dochodzenia okazały się bezowocne. Podejrzywano załogujących wówczas w Gródku huzarów, którzy często zagaszczali do Wróblewskiej, zakupując owoce. Wreszcie padło podejrzenie na najbliższą jej sąsiadkę Helenę Frej, krawczynię, mieszkającą w tym samym domu po przeciwnej stronie, a to dlatego, że żyła ona z Wróblewską w niezgodzie i znała jej stosunki majątkowe. Helenę Frej aresztowano i osadzono w areszcie. Śledztwo jednak nie zdołało wykazać jej winy, wobec czego postępowanie zostało zaniechane.

Później nikt się już o to nie troszczył i byłaby sprawa morderstwa Wróblewskiej poszła w zapomnienie, gdyby nie kapelan więzienny, który wzruszył sumienie zbrodniarza, odpokutowującego karę 20-letniego więzienia za morderstwo popełnione na osobie listonosza Dowhuna z Putiatycz. Jest nim Grzegorz Przyszlak.

Przyszlak po zatwierdzeniu wyroku postanowił pozbawić się życia i w tym celu oblał się naftą i podpalił. W ciężkiej tej chorobie wyznał Przyszlak, że pewnego wieczora w roku 1905, kiedy służył u Jędrzeja Rutkowskiego w Podgaju i wracał do domu po odniesieniu mleka odbiorcom swego służbodawcy, spotkał czterech mężczyzn, uciekających z mieszkania ś. p. Wróblewskiej ku rzece.

Przystanąwszy pod płotem, zauważył Przyszlak, że mężczyźni ci myli ręce z krwi w rzece, a następnie weszli na most i tu rozmawiali o popełnionej zbrodni. — Zrozumiał wtedy Przyszlak, że rozmawiają o mordzie i rabunku, nie wiedzą jednak, czy zbrodnia im się opłaciła. Wyszedł wtedy Przyszlak na most i poznał w sprawcach Kaczmara, Karbowskich i Pybytiaka. Zmieszani najściem Przyszlaka sprawcy, domyślając się, że Przyszlak podsłuchiwał ich rozmowę, wszczęli z nim pogadankę, przyczem przyznali się do popełnionej zbrodni i opisali sposób w jaki ją wykonali. Wprzód jednak, aby się upewnić, że ich nie zdradzi, wymusili na Przyszlaku przysięgę pod groźbą utopienia go w rzece. Przyszlak na moście złożył przysięgę i potem przez sześć prawie lat milczał o zbrodniarzach, aż dopiero teraz wydał sprawców ohydnego mordu.

Natychmiast zarządzone śledztwo. Żandarmi aresztowali zbrodniarzy, odstawili ich do więzienia i prowadzą dalej dochodzenia, aby sprawcom, którzy na razie do winy się nie przyznają wykazać winę.

**Wypadek automobilowy** zaszedł wczoraj rano na drodze między Rzeszowem a Zwięczycą. Automobil wojskowy, których kilka z powodu manewrów znajduje się w okolicy, najechał na furę, z której woźnica zeskoczył dla zatrzymania płoszących się koni. Automobil wjechał na chłopa i rzucił go na wóz, którego dyszel przebił go na wylot. Chłop zginął na miejscu.

## Ze świata.

**Tyfus głodowy w Rosyi.** Jak donosi „Rjecz", nawet Czerwony Krzyż zabrał się już do wojny z rozwijającym się na gruncie chronicznego głodowania tyfusem. Dla samej gubernii symbirskiej utworzono 8 oddziałów Czerwonego Krzyża. — W samarskiej gubernii ziemstwo gubernialne określiło konieczną pomoc pieniężną dla głodującej ludności tejże gubernii na 25 milionów rubli i t d.

**Napad śmiałków na... twierdzę.** Coś podobnego zdarzyć się mogło, rozumie się, tylko — w Rosyi. Zdarzyło się w twierdzy kierczeńskiej, gdzie jakaś grupka muzułmanów chciała się zaopatrzyć w broń.

Jeżeli — piszą z tego powodu „Jużnyja Wiedomosti" — uzbrojeni napastnicy mogli minąwszy kordony szyldwachów, wtargnąć jakimś cudem do twierdzy przez zamknięte wrota, strzeżone rowy — to wydaje się wprost mistycznie zagadkowem, jak mogli ujść, gdy już zostali dostrzeżeni na miejscu? Można, choć to tak fantastyczne, wyobrazić sobie, że grupa osób potrafiła, trzymając się w pojedynkę, ujść czujności straży i, pełzając wśród ciemnej nocy, dostać się do składu karabinów, lecz tu — są oni już u celu, wszyscy społem. Tu wartownik słyszy dopiero podejrzany szmer; daje strzał, na który mu odpowiada natychmiast szereg strzałów rewolwerowych.

Wtedy już powinna była pojawić się cała straż. Grupę napastników można było momentalnie osaczyć — nikomu nie dać umknąć, tymczasem strzelanina trwa dopóty, aż napastnicy nikną jeden po drugim bez śladu, zostawiając tylko na miejscu jednego trupa i jednego rannego, a ze swej strony znów poraniwszy trzech wartowników.

**Goście londyńscy w Wiedniu.** Deputacya City, razem 61 osób, przybyła tu w charakterze gości wiedeńskiej Rady miejskiej. Na dworcu oczekiwali gości burmistrz z Radą miejską, oraz angielski ambasador i austro-węgierski ambasador w Londynie. Na przemowę powitalną burmistrza wiedeńskiego odpowiedział lord major.

**Etna się rusza.** Z Katanii (na Sycylii) donoszą: Od onegdajszej północy notuje obserwatoryum na Etnie częste, czasem silne trzęsienie ziemi. Etna wyrzuca dym i popiół. — Utworzyły się na niej dwa nowe kratery.



# TELEGRAMY

z dnia 11 września.

### Zwołanie sejmów.

**Wiedeń.** Sejmy czeski i dolno-austryacki zostały zwołane na 20 b. m., przedarulański i tryesteński na 25 b. m.

### O zwołanie sejmu czeskiego.

**Praga.** Kierownictwo związku niemieckich posłów sejmowych odbyło wczoraj posiedzenie, na którem zawiadomiono, że rząd ma zamiar sejm czeski zwołać na 20 b. m. Wyrażono zdanie, że merytoryczne obrady w sejmie przed złożeniem sprawozdania komisyi narodowo-politycznej są niedopuszczalne.

**Praga.** Klub narodowych socyalistów, prawno-państwowych i postępowych uchwalił na wczorajszem posiedzeniu deklaracyę, żądającą uruchomienia sejmu i wskazującą, że bez pracy w sejmach czeskim i morawskim nie należy oczekiwać zdolności do pracy parlamentu.

Wczoraj odbył się szereg konferencyj w sprawie uruchomienia sejmu, między temi posłów Skardy i Urbana, poczem dr Skarda konferował z posłem Pacakiem, Forztem i Dvorzakiem. Po południu był hr. Clam Martinitz na dłuższej konferencyi u namiestnika hr. Thuna.

### Cholera.

**Salonika.** W kilku częściach miasta, zamieszkałych przeważnie przez żydów, wydarzyły się wczoraj 3 wypadki śmierci na cholerę, a szereg zasłabnięć,

**Konstantynopol.** Onegdaj zachorowało tu na cholerę 30, zmarło 15 osób.

### Rozruchy drożyźniane we Francyi.

**Roubaix.** Onegdajsze rozruchy przybrały cechę rewolty. Manifestanci zgasili lampy gazowe i zniszczyli bruk, aby udaremnić atak kawaleryi. Piechota zrobiła użytek z broni; wielu manifestantów zranionych. Tłum splądrował wiele sklepów. 13 ludzi aresztowano.

**Roubaix.** Onegdaj po godz. 8 wieczór przyszło znowu do rozruchów. Manifestanci obrzucali wojsko kamieniami, zbudowali barykady, przeciągnęli druty przez ulice i otworzyli kanały, aby udaremić atak wojska. 8 osób aresztowano.

**Paryż.** „Matin" donosi: Rząd francuski rozważy sprawę odpowiedzi na projekty Niemiec na radzie gabinetowej jutro, a ustali ją na radzie ministeryalnej pojutrze. Odpowiedź zdążać będzie do porozumienia.

**Paryż.** W dzielnicy robotniczej Belleville z powodu drożyzny środków żywności wybuchły niepokoje. Aresztowano jako przywódcę włoskiego anarchistę, który będzie wydalony.

**Charleville.** Wczoraj po południu przyszło tu do demonstracyj przeciw drożyźnie. Aresztowanie jednego demonstranta dało sygnał do większych niepokoi. Demonstranci udali się przed komisaryat policyi z żądaniem wypuszczenia aresztowanego. Szwadron dragonów i żandarmerya przywróciła porządek, demonstranci postanowili strejk generalny na 24 godzin.

### Rokowania o Marokko.

**Paryż.** Agencya Havasa donosi: Francuski ambasador w Berlinie, Cambon, jest od soboty wieczór w posiadaniu tekstu uwag, jakie rząd niemiecki poczynił do francuskich propozycyj. Ambasador przesyła ten tekst przez specyalnego kuryera do ministerstwa spraw zagranicznych; oddanie dokumentów nastąpi jutro wieczorem lub najpóźniej w poniedziałek.

**Berlin.** Wskutek pogłosek o groźnem położeniu w sprawie Marokka w szeregu kas oszczędności wybuchł run. Mnóstwo osób ściągało wkładki.

**Paryż.** Według doniesienia pism odpowiedź niemiecka na propozycye francuskie nadeszła tu w sobotę wieczór. Prezydent ministrów Caillaux i minister spraw zagranicznych Selves badają ją, a we wtorek zbiera się Rada ministrów w celu określenia stanowiska Francyi. Panuje wiara, że zgoda da się uzyskać.

# Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Krakowska grupa centralnej organizacyi kelnerów i kucharzy** (Grodzka 35, I p.) odbędzie 11 bm. o godz. 12• w nocy walne zgromadzenie dla wyboru nowego prezesa i 12 członków zarządu. Wstęp mają tylko członkowie. Zarząd uprasza również wszystkich członków, ażeby swoje legitymacye nadsyłali do grupy celem wymiany na nowe.

* **Grupa miejscowa** Centralnego Związku handlowców zawiadamia, że w każdy wtorek od godz. 8·30 wieczór udzielać będzie w lokalu stowarzyszenia (ul. Grodzka 69 II p.) dr S. Zelt bezpłatnej porady prawnej.

* **Polskie Stowarzyszenie robotnicze „Zgoda" w Zurichu** przeniosło swój lokal do Restaurant Pomona, Neumarkt Nr. 7, Zürich Schweiz.

# NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

## DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

**Lakierników**
poszukuje się do roboty przy moście na Wiśle w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Kozakiewicz na moście od 8 września.

**Orchestrion „Mars“**
firmy Klepetar w Pradze mało używany, w bardzo dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość w dziale ns. „Naprzodu“, ul. św. Marka 21.

**Sztuczne zęby i stare szczęki**
kupuje firma **Paulina Horowitz**, Magazyn mód, Kraków, Grodzka 71.

**Zdolna kucharka**
obeznana z bufetową kuchnią, potrzebna zaraz do handlu delikatesów połączonego z restauracyą. Zgłoszenia do 15 września. Bliższa wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu“, Kraków, ul. św. Marka 21.

**Pomocnik księgarski**
znajdzie zajęcie stałe **w Krakowie**. Oferty pod **A. B. C. Kraków, Stolarska 9, II. piętro.**

**Zdolni TOKARZE i ślusarze**
znajdą stałe zajęcie u
**BRACI KOHUT, Nawojowa.**

**Kancelarya adwokacka w Krakowie**
poszukuje
**PANNY**
piszącej na maszynie ze znajomością stenografii i manipulacyi w biurze adwokackiem. Posada zaraz do objęcia. Listy z podaniem warunków pod „Adwokat, Kraków, poste-restante“

**Dom do sprzedania.**
Nowy, przed dwoma laty stawiany, murowany, dachówką kryty dom o 5 ubikacyach, z szklaną werandą i pół morgi gruntu pod ogród, blisko gościńca, o kilometr odległości od wioski i stacyi Zembrzyce, w pięknem położeniu, wygodny dla letniego pobytu, **zaraz do sprzedania** po przystępnej cenie. Informacye u Andrzeja Mikockiego, Zembrzyce.

**Miodobrania rozpocząłem!**
Teraz miód najlepszy aromatyczny, bardzo dobry w smaku, kuracyjny lipcowy 5 klg. blaszanka K. 7·—. Miód pszczelny bardzo dobry 5 kg. puszka K 6·30. Miód stołowy do picia 5 kg. gąsiorek K. 6·20. Wysyła za zaliczką J. M. Farba, Podhajce 79.

**Przekonajcie się**
o doniosłości mojej firmy przez zażądanie przy zapotrzebowaniu przedmiotów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju mojego głównego katalogu z 4000 rycin darmo i opłatnie kartką korespondencyjną.
C. k. nadworny dostawca
**HANNS KONRAD, Brüx Nr 1021 (Czechy).**

**Poszukuje się do biura większego zakładu przemysłowego w Krakowie**
rutynowanego
**URZĘDNIKA lub pannę**
obznajomioną z czynnościami biurowemi a w szczególności z fakturowaniem. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia pod „Hygiena“ Kraków, poste-restante.

**Kupno okolicznościowe!**
Fabryka oddała mi uratowane z katastrofy elementarnej wprost do sprzedaży kilka tysięcy pięknych, ciężkich kocy flanelowych o wspaniałych, najnowszych wzorach, trwałych barwach, jedwabiem obrąbionych, zupełnie świeżych, bez skazy, nadających się dla każdego lepszego domu, do przykrywania łóżek i osób, bardzo miękkich, ciepłych i mocnych, 180 cm. długich, a 130 szerokich. Wysyłam za zaliczką 3 koce jedwabiem obrąbione za 10 K, 2 koldry stębnowane, z jedwabną imitacyą głotu, wielkie i wspaniałe błyszczące, blado-niebieskie lub bordo 14 K. Wspaniałe garnitury salonowe na dwa łóżka lub stoły, bordo lub zielone, jak mech 12 K. Zapewniam każdego, który zamówi z zaufaniem, że się zdziwi pięknością i taniością. Adres: **R. BEKERA**, fabryka, **Solnice**, Czechy.

---

# Dentysta Dr I. SYROP
Specyalista w prostowaniu i leczeniu zębów i szczęk krzywo rosnących
**KRAKÓW, PLAC WW. ŚWIĘTYCH 10**
(Naprzeciw Magistratu).

---

## 6 głównych wygranych rocznie
**a mianowicie:**

| | |
|---|---|
| Franków 200.000 dnia 1 lutego | Franków 400.000 dnia 1 kwietnia |
| „ 200.000 „ 1 czerwca | „ 400.000 „ 1 sierpnia |
| „ 200.000 „ 1 października | „ 400.000 „ 1 grudnia |

jakoteż wiele znacznych mniejszych wygranych jak franków 30.000, 10.000, 4.000, 2.500, 20.00, 1.250 i t. d. dają

## LOSY TURECKIE

Do nabycia za gotówkę według każdorazowego kursu dziennego albo:
1 los turecki w ratach miesięcznych po kor. 6·—, 8·—, 10·—
2 losy tureckie w ratach miesięcznych „ „ 12·—, 16·—, 20·—
5 losów tureckich w ratach miesięcz. „ „ 30·—, 40.—, 50·—

Najtaniej ustanowione ceny według każdorazowego kursu dziennego. Po przesłaniu 1 raty przekazem pocztowym wprost do mnie, przesyłam prawnie wystawiony dokument sprzedaży, poczem rozpoczyna się wyłączne niepodzielne prawo do wygranej.
Pierwsza rata może także przez zaliczkę być pobraną.

**Edward Urban, Dom bankowy**
Berno, Wielki Plac 23—25 (dom własny).
Uczciwych stałych odsprzedawców angażuje się w każdej miejscowości.
**Ceny niskie. Wysoka prowizya.**
Zlecenia giełdowe przeprowadza się jak najskrupulatniej.

---

**! NA SEZON JESIENNY i ZIMOWY !**
POLECA
# „SZATNIA“
Spółka z ogr. odp.
**KRAKÓW, ulica Sławkowska L. 14**
magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju ubrania męskie, oraz uniformy dla P. T. Studentów.
**Ceny nader niskie. ▫ Materyał doborowy.**
**Specyalność firmy — ubrania sportowe.**

---

**Munka mydło**
poleca się jako mydło dla dzieci!

---

**Dobre harmonie K 4·40.**
100.000 sztuk sprzedanych.
Wolne od cła! — Gwarancya! — Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



Nr. 300³/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 28 tonów, wielkości 24×12 cm. K 4·40
Nr. 657¹/4: 10 klawiszów w 1 rzędzie, 28 tonów, wielkości 25×15 cm. „ 5·20
Nr. 305³/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 30×12 cm. „ 6·—
Nr. 663¹/4: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 31×15 cm. „ 8·—
Nr. 685/2: 10 klawiszów w 2 rzędach, 50 tonów, wielkości 28×16 cm. „ 9·—

Do każdej harmoniki dodaje się szkołę do samodzielnego uczenia się gry.
Wysyłka za zaliczką przez c. k. nadwornego dostawcę
**JAN KONRAD, dom wysyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 988 (Czechy).**
Główny katalog z 4000 rycin wysyła się każdemu na żądanie gratis i franco.

---

**Amor**
Jest najlepszym środkiem do czyszczenia metali.

---

**KINEMATOGRAFY**
**zupełnie za darmo** instaluje, załatwia kupno po cenach bezkonkurencyjnych **Józef Preslmayer, Wiedeń, VII., Neustiftgasse 121.** Pierwsza, w państwie największa osobliwa pracownia dla wyrobu i napraw Kino.
**Instrukcye i sposób obchodzenia się darmo.**

---




**Bilety okrętowe do Ameryki i Kanady**
Kto się chce uchronić od zawodów i strat niech żąda pouczeń.
**Zofia Biesiadecka**
Oświęcim.

---

**NAJTANIEJ SZKOLNE PRZYBORY**
Torby i paski na książki
Piórniki, Tabliczki,
Kałamarze, Bloki,
Zeszyty, Brulliony, Ołówki
poleca
**HANDEL PAPIERU**
**Teofila Bęknera**
KRAKÓW, Długa 4, obok apteki.

---

**Znaczne korzyści**
daje przy zakupnie towarów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju firma
**JAN KONRAD**
c. i k. nadworny dostawca
**w Brüx Nr. 1030 (Czechy)**
która swój bogato ilustrowany główny katalog z 4000 rycin na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyła.

---

KRAKOWIANKA
KRÓLEWSKA
HALKA
PIASECKI
ULUBIONE CZEKOLADY DO JEDZENIA

---



SUDETIA

**Tylko wprost z pierwszej śląskiej fabryki „SUDETIA“**
**Karniów 12.** (Śląsk austr.)
kupujcie
męskie i damskie materye jakoteż śląskie towary lniane najlepszego gatunku po **najtańszych cenach fabrycznych.** Wspaniałe sezonowe nowości. Resztki za bezcen. **Żądajcie próbek.**

---

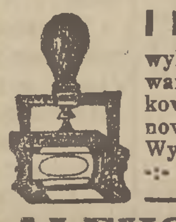
**Okazyjnie**
nabyłem i sprzedaję 5000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka, czysto-lnianych 140—200 cm. dużych po kor. 2·60, oraz **500 sztuk weby białej,** na prześcieradła bez szwu pod kołdry, lub na każdą bieliznę zdatną, sztuka 14 metrów długa 180 cm. szer. po 22 K.
**WIKTOR SEDLACZEK**
**LWÓW, PLAC KAPITULNY L. 3.**
Kto razem z zamówieniem przyszle za 6 prześcieradeł kor. 15.60 lub za sztukę weby kor. 22·—, otrzyma przesyłkę franko, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczką,
**tylko jak długo zapas starczy.**

---

**Szanownych Czytelników**
**prosimy,**
by czyniąc zamówienia na podstawie niniejszych ogłoszeń, zechcieli
**powoływać się**
▪ wyraźnie na nasze pismo ▪

---

**FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH I DRUKARŃ DOMOWYCH**



wykonuje szyldy, napisy emaliowane i metalowe, marki pieczątkowe do listów, numeratory najnowszej konstrukcyi od 20 K wyżej. Wykonanie dokładne, na życzenie w ciągu kilku godzin.
— Ceny przystępne —
**ALEKSANDER FISCHHAB**
**KRAKÓW, ul. Grodzka 50,** (obok c. k. sądu kraj.).



---

**Pokoj frontowy**
w domu przy ul. Rakowickiej 4 do wynajęcia od 15 września. Wiadomość u stróża na miejscu.

---

**We wtorek dnia 12 września 1911 r.** o godzinie 6 wieczór odbędzie się w lokalu Związku ulica Filipa l. 2
ZWYCZAJNE WALNE
**ZGROMADZENIE**
**członków Robotniczego Stow. spożywczego „Naprzód“ w Krakowie,** Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokółu.
2. Sprawozdanie Zarządu o zestawieniu rachunków i o stanie majątku Stow. za r. 1910.
3. Sprawozdanie Rady nadzorczej o działaniu Zarządu oraz wnioski co do zatwierdzenia rachunków, odpisania względnie pokrycia strat i udzielenia Zarządowi absolutorium.
4. Wybór członków do Zarządu i Rady nadzorczej.
5. Wnioski.

W razie braku statutem przewidzianego kompletu, odbędzie się ponowne walne zgromadzenie o godz. 7 wieczór w tym samym dniu i lokalu, oraz z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na ilość obecnych.
Przewodniczący Rady nadzorcze
*F. Łukasiewicz.*

---

**Nie czekajcie aż włosy wypadną**
a łysina będzie przeświecać, lecz zawczasu używajcie
**„SZUM“**
jedyny proszek aseptyczny, znakomicie działający, zapobiega wypadaniu i siwieniu włosów, niszczy łupież i nadaje właściwy kolor
**Pakiet 25 hal.**
Wszędzie do nabycia w aptekach i drogueryach.

---

**Lekcyj gry na fortepianie**
udziela
**M. Maternowski**
**Kraków,**
ulica Grabowskiego 6, I. piętro

---

Pracownia i magazyn
**Robót ręcznych**
oraz zakład rysowniczy
przyjmuje wszelkie roboty ręczne w zakres haftów wchodzące oraz udziela lekcyi haftów
**„KAROLINA“**
Kraków, ulica Grodzka l. 46, I. piętro.

---

**BROŃ MYŚLIWSKĄ**



wybornie ostrzelaną w najlepszym gatunku dostarcza c. i k. nadworny dostawca
**JAN KONRAD**
**Brüx Nr. 1016 (Czechy).**
Dubeltówki Lancastra ze stalowemi lufami i łożyskiem o srebrnych prążkach, garnitur z okrągłą oprawą, boki i rączka pistoletowa 16 kal. K 38·—, 48·—, 55·—, 62·—, 75·—, i wyżej. Hamerla dubeltówki z samotrzaskiem bez kurków, potrójny magazyn grenerowski z bezpiecznem zamknięciem K 112·—. Największy wyrób broni myśliwskiej i rewolwerów znajduje się w moim głównym katalogu, który na żądanie każdemu darmo i opłatnie przesyłam.

---

**WSZECHŚWIATOWY INSTYTUT OBCYCH JĘZYKÓW**
**THE BERLITZ SCHOOLS**
**w Krakowie, ul. św. Jana L. 3, I. piętro**
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w bieżącym miesiącu co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: **angielskiego, francuskiego, niemieckiego,** na które zapisać się można każdego czasu.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski. Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. Telefon Nr 1210.